Nr. 210

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, poniedziałek 18 września 1922

Rocznik XXXI.

60 Mk za numer

Miesięcznie marek 1500

Zagranicą miesięcznie 2400 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.



# Baczność wyborcy i wyborczynie miasta Krakowa!

Listy wyborców są wyłożone **w niedzielę 17 września od godziny 11 do 1 i od 4 do 8 popołudniu** do przeglądu w lokalach komisyj obwodowych w Krakowie i we wszystkich dzielnicach przyłączonych.

Ze wszystkich komisyj obwodowych dochodzą nas narzekania, że listy wyborców **są wadliwie ułożone,** tysiące nieboszczyków zamieszczono na listach wyborców, dziesiątki tysięcy robotników i urzędników pominięto i nie zamieszczono na listach wyborców.

Nie pozwólcie ograbić się z prawa obywatelskiego, głosowania!

Spieszcie **dziś** do lokalu wyborczego, aby przeglądać listę wyborców i reklamować Wasze prawa wyborcze.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie reklamacyj udziela:

**Komitet Wyborczy PPS miasta Krakowa**
**(ul. Dunajewskiego 5, II p. oficyna na prawo, lokal Rady Robotniczej).**

# Autonomia Wschodniej Małopolski

## Przed rozstrzygnięciem sejmowem

W najbliższy wtorek zbierze się Sejm na ostatnią swą sesyę. Zaraz na pierwszem posiedzeniu, we wtorek, przedłoży mu rząd sprawę, która koniecznie przed wyborami musi zostać jeszcze przez stary Sejm załatwiona: projekt ustawy o autonomicznym ustroju Wschodniej Małopolski. Jestto sprawa pierwszorzędnej wagi dla naszej polityki wewnętrznej i dla sytuacyi Polski w polityce międzynarodowej.

Jak wiadomo, traktat z **Saint-Germain,** który zadecydował o rozbiorze **starej** Austryi, nie przyłączył bynajmniej do Polski dawnego zaboru austryackiego. Ententa nie chciała uznać przynależności Galicyi Wsch. do Polski, uznając natomiast pretensye carskiej Rosyi do tej prowincyi. Wprawdzie wobec nieistnienia carskiej Rosyi nie kwapiła się ententa z przyłączeniem Galicyi Wschodniej do Rosyi sowieckiej, ale wierząc w przyszłą restauracyę Rosyi monarchicznej, pragnęła zostawić tę kwestyę otwartą. Grały tu dużą rolę plany protegowanej przez ententę Czechosłowacyi, dążącej do stworzenia sobie przez Słowaczyznę, Ruś Zakarpacką i Galicyę Wschodnią „kurytarza" do Rosyi.

Ówczesny pełnomocnik polski p. Paderewski myślał, że dokona arcychytrego pociągnięcia na szachownicy dyplomatycznej, jeśli zażąda, aby przynależność nietylko Galicyi Wschodniej, lecz całej wogóle Galicyi pozostawić w traktacie nierozstrzygniętą. Tak się też stało. Traktat zawarty w roku 1919 w Saint-Germain nie przyznał Polsce Galicyi, której zwierzchnictwo oddał Anglii, Francyi, Włochom i Japonii. P. Paderewski traktat ten podpisał. Ale sejm polski traktatu tego nie ratyfikował.

Podczas inwazyi bolszewickiej w r. 1920 zażądała ententa w Spaa od ówczesnego polskiego ministra spraw zagranicznych p. Wł. Grabskiego podpisania traktatu, na mocy którego Polska ma z ramienia ententy być okupantką Galicyi Wschodniej na 25 lat. P. Grabski traktat ten podpisał. Ale rząd polski następnie unieważnił ten traktat, gdyż ententa nie dotrzymała wzajemnych zobowiązań, dotyczących pomocy przeciw inwazyi bolszewickiej.

Jakkolwiek Anglia, Francya, Włochy i Japonia faktycznie nie mogą objąć rządów w Galicyi, to jednak stan prawny jest taki, że rządy polskie w tej prowincyi są tylko tolerowane przez ententę, nie zaś uznane.

Anglia wzięła w swoją szczególną protekcyę kraj naftonośny i troskliwie opiekuje się Rusinami.

Tak przedstawia się międzynarodowa strona tej kwestyi, mogąca mieć dla Polski daleko sięgające następstwa. Wprawdzie ententa nie zakwestyonowała rozpisania wyborów sejmowych we Wschodniej Małopolsce, ale napiera o nadanie tej prowincyi autonomii.

I wewnętrzne stosunki prą do nadania autonomii Rusinom, którzy przecie w demokratycznej Rzeczypospolitej muszą otrzymać możność swobodnego rozwoju narodowego. Szowinistyczne stronnictwa ukraińskie Wschodniej Małopolski, pozostające pod przywództwem p. Petruszewicza — od ukraińskiej narodowej demokracyi aż do ukraińskiej partyi komunistycznej, przodującej w szowiniźmie — postanowiły zbojkotować wybory do sejmu polskiego. Tylko t. zw. starorusini (konserwatyści ruscy, znani dawniej jako moskalofile) biorą udział w wyborach sejmowych i z tego powodu są obawy, że między nimi a ukraińcami przyjdzie do czynnych starć.

Nie można paru milionów ludności ukraińskiej utrzymywać stale w niezadowoleniu i wrzeniu. Nadanie autonomii okazało się tedy koniecznością wewnętrzną, jak i zewnętrzną.

Rząd p. Nowaka przygotował projekt takiej autonomii, a minister spraw zagranicznych p. Narutowicz upewnił się, że ten projekt będzie przez ententę dobrze przyjęty.

Polega ten projekt na następujących zasadach: w trzech województwach, stanowiących Wschodnią Małopolskę, będzie wprowadzony narodowy kataster wyborczy polski i ukraiński, w sejmikach wojewódzkich będą kurye narodowe, które będą samodzielnie zawiadywały szkolnictwem narodowem i sprawami narodowej kultury.

W komitecie rzeczoznawców, który ten projekt opracował, zasiadali dr Michał Bobrzyński, prof. Szymon Askenazy, reprezentant Polski w Lidze Narodów, oraz przedstawiciele stronnictw polskich w Galicyi Wschodniej: z pośród socyalistów tow. poseł Hausner i tow. dr Loewenherz, z pośród endeków prof. Kasznica, p. Neuman, prezydent miasta Lwowa i dr Longchamps.

Mimo, że endecy sami zasiadali w tym komitecie i tam swoją zgodę na ten projekt wyrazili, jednak na zewnątrz szczują demagogicznie przeciw tej ustawie, zarzucając rządowi zdradę polskości. Grając na instynktach bezmyślnego szowinizmu, usiłują utrącić autonomię Wschodniej Małopolski i — rząd p. Nowaka.

Większość sejmowa ma zatem przed sobą ważne zadanie: sparaliżować intrygę endecką i wbrew niej uchwalić autonomię wschodniej Małopolski. Endecy nie dbają o to, że odrzucenie autonomii pociągnęłoby za sobą dla Polski smutne następstwa i naraziłoby możliwość utrzymania Wschodniej Małopolski przy Rzeczypospolitej. Dla swej prywaty partyjnej gotowi oni poświęcić najżywotniejsze interesy państwa. Sejm musi się więc w tej kwestyi nieubłaganie uporać z warcholstwem endeckiem.

# Blok prawicowy kandyduje Paderewskiego na prezydenta Polski

**Warszawa. (PAT).** Jak donosi „Kuryer Poranny" w sferach politycznych krążyły wczoraj pogłoski, że między blokiem prawicowym z Związkiem ludowo-narodowym (stronnictwo endeckie) na czele a tak zwanem centrum Skulskiego został zawarty pakt wewnętrzny celem **poparcia kandydatury Paderewskiego na prezydenta Rzeczypospolitej.**

# Poseł Moraczewski w Ameryce

## Wylądowanie w Nowym Jorku

Dziennik nowojorski „Nowy Świat" w numerze z 2 września, który wczoraj nadszedł do Krakowa, donosi:

Wczoraj w piątek 1 września o godzinie 1 popołudniu, na pokładzie parowca Cunard Line „Berengaria" przybył wice-marszałek Sejmu i reprezentant Polskiej Partyi Socyalistycznej poseł Jędrzej Moraczewski. Olbrzym morski (były niemiecki „Imperator") przybił do przystani West 14-ta ulica z dwudniowem opóźnieniem z powodu zepsucia się maszyn. Na okręcie powitał pierwszego premiera rządu niepodległej Rzeczypospolitej konsul p. S. Grotowski.

Po wywiadzie reporterów amerykańskiej prasy, w którym poseł Moraczewski rzucił krótki pogląd **na sytuacyę polityczną w Polsce, powitał zacnego gościa komitet Związku Socyalistów Polskich z redaktorem „Dz. Ludowego" M. Sokołowskim i tow. A. Łojko, sekr. okr. na czele. W imieniu innych organizacyj powitali posła Moraczewskiego: ob. B. D. Kułakowski w imieniu K. O. N. ob. W. Bojan-Błażewicz, Rady Oświatowej Zl. Tow. ob. A. Korona i ob. E. Kulik, P. S. L. „Wyzwolenia" i ob. F. Popławski w imieniu Stowarzyszenia Mechaników Polskich.**

**Przy wyjściu z przystani witały owacyjnie posła Moraczewskiego delegacye oddziałów okolicznych Z. S. P. i spora gromadka osób, niektórzy przybyli nawet z dalszych okolic, aby złożyć cześć wybitnemu bojownikowi ludowej Polski. Szanowny gość czuje się dobrze i gotów jest do uciążliwego kilkutygodniowego objazdu po koloniach polskich.**

W Polsce jest spokój i pomimo przeróżnych trudności tak politycznych, jak i ekonomicznych, stosunki są normalne.

Kampania wyborcza nie zapowiada się tak niebezpiecznie i wojowniczo, jakby się zdawało. Walka nie będzie ostrzejsza, niż w innych państwach. Niemałą senzacyą dla reporterów amerykańskich było oświadczenie posła Moraczewskiego, że Naczelnik Piłsudski nie będzie kandydował na stanowisko prezydenta.

Kampania wyborcza dzieli się obecnie zasadniczo na dwa obozy. Jeden. to blok prawicowy pod wodzą Narodowej Demokracyi. Drugi, blok lewicowy. do którego należą i ludowcy Witosa.

Blok prawicowy będzie forsował na prezydenta marszałka Sejmu Trampczyńskiego a lewicowy poprze Witosa.

Na zapytanie, kto ma szanse zwycięstwa, poseł Moraczewski odpowiedział, że zwycięstwo w wyborach odniesie lewica, a zatym i kandydat na prezydenta przez nią poparty.

Poseł Moraczewski udał się z przystani do hotelu Lafayette, aby parę godzin spocząć po podróży i przygotować się na wiec w Domu Narodowym. Dzisiaj w południe odjeżdża do Chicago.

Z pism polskich reprezentowane były: „Nowy Świat", „Dziennik Ludowy", „Dziennik dla Wszystkich" (wydawca ob. J. Ruszkiewicz) i „Demokracya" (tow. Kucharska). Nie dało się atoli zauważyć przedstawiciela biura informacyjnego poselstwa 40 W. 40-ta ul., które pod kierunkiem p. Ehrlicha, ma widocznie ważniejsze sprawy na głowie, niż przyjazd wice-marszałka Sejmu.

# O jednolity front inteligenta i robotnika

**Jednym** z najaktualniejszych problemów społecznych, czekających uregulowania w obecnej dobie powojennej jest wywołana przez wojnę **kwestya bytu t. zw. inteligencyi pracującej.** Kwestya ta istniała niewątpliwie dawno przed wojną **światową;** nie była ona jednak, skutkiem względnie korzystnego (w porównaniu z ówczesnem położeniem materyalnem robotnika) uposażenia inteligencyi aktualną, do czego przyczyniał się w wielkiej mierze zupełny niemal brak uświadomienia społecznego wśród tej licznej rzeszy pracowników umysłowych. Gdy robotnik buntował się przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu, tworzył silne organizacye zawodowe i polityczne dla walki o ludzkie warunki pracy i płacy, o prawa polityczne, o demokracyę — inteligencya nie okazywała zrozumienia dla tej wielkiej walki klasowej proletaryatu, a nawet często odnosiła się do tego wyzwoleńczego ruchu z pogardą i nienawiścią, jakkolwiek już w ostatnich latach **przed wojną** drożyzna i bieda poczęły dość dotkliwie nękać rzesze inteligencyi, urzędników. Inteligencya gardziła walką, do biedy przyznawała się niechętnie, zadłużona wiecznie starała się błyszczeć na zewnątrz i uważała się za warstwę, zbliżoną społecznie conajmniej do burżuazyi, **gdy w domu często panował głód.** Politycznie inteligencya też oddana była w większości swej stronnictwom burżuazyjnym, przy wyborach oddawała im głosy i agitowała przeciw kandydatom robotniczym.

Wojna światowa przyniosła pogorszenie i tak już niekorzystnych stosunków ekonomicznych, wyzysk, drożyznę i głód. Robotnik wsparty o organizacye klasowe wzmocnił je, ratując się przed nędzą i wycieńczeniem, — inteligencya niezorganizowana stanęła bezradna, pozbawiona jakiejkolwiek broni w walce o byt i walczyć nie nauczona, stała się łupem paskarstwa, nie mającej żadnych względów dla inteligenta — burżuazyi. Polskie **stronnictwa burżuazyjne** w odrodzonej Polsce wykorzystały zapał patryotyczny inteligencyi dla swych partyjnych, **klasowych celów;** oszołomiwszy inteligencyę frazesami bogoojczyźnianymi, najgrubszą demagogią wygrana na strunie patryotycznej, stronnictwa burżuazyjne przy poparciu inteligencyi odniosły zwycięstwo przy wyborach i opanowały Sejm ustawodawczy — zawiodły jednak nadzieje inteligencyi, gdyż nie jej interesa, ale **interesa paskującej burżuazyi starały się zabezpieczyć kosztem najżywotniejszych postulatów inteligenta i robotnika.** Gdy urzędnicy w najskrajniejszą staczali się nędzę, gdy rozpacz na widok głodnych i bosych dzieci targała sercem i duszą ojca inteligenta, gdy paskarz-burżuj, wykorzystujący ciężkie położenie państwa, uprawiał lichwę, zbrodniczy handel łańcuszkowy i zrabowanymi tym sposobem banknotami począł dla ułatwienia interesu **demoralizować urzędnika łapówkami** — wówczas, gdy kwestya bytu i honoru urzędnika została najbardziej zagrożona — **burżuazyjne stronnictwa w Sejmie,** będące wyrazem tej właśnie paskującej i przekupującej część urzędników burżuazyi, ani **nie pomyślały o wydatnem uposażeniu inteligencyi, lecz pod przewodnictwem rządów endeckich, wbrew protestom posłów socyalistycznych, uchwaliły karę śmierci na urzędników, stawiając ich tym sposobem wobec alternatywy: śmierci z głodu lub na szubienicy!**

Tyle miała dla inteligenta za jego patryotyzm i cierpliwość burżuazya.

Dziś położenie rzeszy inteligenckiej nie jest lepsze. Szalejący **wolny pasek,** drożyzna i płace w bezwartościowej walucie są przyczyną trwającej nędzy. Nastroje wśród inteligencyi i stosunek jej do ruchu robotniczego zmienił się, aczkolwiek dezoryentacya w jej szeregach panuje dalej. **Inteligencya poczuła przynajmniej swą krzywdę** i nie wstydzi się już mówić głośno o swej nędzy, a nawet i strajkować się nauczyła... **Brak jej jednak jednolitej organizacyi i skrystalizowanej myśli społecznej i politycznej.** To czyni ją bezsilną i bezradną. Dzięki wypaczeniu pojęć społecznych i narodowych, wywołanem wśród inteligencyi przez **demagogiczną agitacyę endecko-klerykalną, oraz chaotyczną prasę burżuazyjno-brukową** — inteligencya nie wie, w czyim obozie ma stanąć, lub ślepo idzie jeszcze **za hasłami reakcyjnych stronnictw burżuazyjnych wbrew własnym interesom i państwa.** Coś się w niej budzi, coś pojmuje, czegoś pragnie, a ciemną jest jeszcze — **boi się zbliżyć do ruchu klasowego proletaryatu,** i widzimy wysiłki pewnych grup inteligenckich, usiłujących nadać ruchowi społeczno-politycznemu jakiegoś charakteru „centrowego". Inteligent proletaryusz spychany **na skrajny koniec nędzy materyalnej,** mimo, że jest doniosłym czynnikiem intelektualnym w państwie, ma stanowić „centrum" w walkach ekonomiczno-politycznych pracy i postępu z wyzyskiem i reakcyą!

Dziś już te mętne poglądy inteligencya, jeżeli pragnie uchronić się od upadku, musi odrzucić precz! Inteligencya pracująca nie jest ani prawicą, ani centrum, **lecz jest częścią jednej wielkiej, wydziedziczonej społecznie klasy pracującej miast i wsi. Jest wyzyskiwaną przez klasy posiadające ekonomicznie** i, niestety, politycznie! Wyzysk lichwiarski gnębi inteligencyę pracującą, jak i robotnika. Klasy posiadające wyzyskują **państwo dla swych celów, dla ochrony swych przywilejów lichwy i wyzysku,** a nie poczuwają się do obowiązku złożenia państwu świadczeń na utrzymanie organizacyj i uposażenie pracowników państwowych, którzy cierpiąc nędzę z robotnikami, ponoszą prawie cały ciężar utrzymania państwa. Problem bytu i przyszłości inteligencyi pracującej rozwiązanym być może **tylko na podłożu wspólnej walki całej klasy pracującej, bez względu na różnice zawodu i wykształcenia.** Walka ta, skierowana przeciwko wyzyskowi ekonomicznemu klas posiadających z jednej strony, z drugiej zaś skierowana **o zdobycie władzy w państwie, prowadzoną być musi wspólnie, w jednolitym froncie inteligenta, robotnika miejskiego i wiejskiego, tak w interesie klasy pracującej, jak demokracyi i państwa.**

Walka klasowa proletaryatu z wyzyskiem i niewolą nie rujnuje państwa, jakto straszy inteligencyę burżuazya. **Rujnuje państwa partyjnictwo i warcholstwo grupek społecznych, a partyjek, tworzonych przez reakcyę celem utrzymania chaosu społecznego i politycznego wśród klasy pracującej i utrudnienia tym sposobem powstania jednego obozu wyzyskiwanych ludzi pracy!** W tym chaosie, w którym niestety tkwi jeszcze inteligencya pracująca, **wyzysk i reakcya panoszy się, używa, bogaci się i rządzi.** Walka klasy robotniczej, prowadzona świadomie na podstawie demokracyi, na podstawie solidarności i organizacyi, **jest zbawienną dla państwa i kultury,** gdyż chroni przed cherlactwem fizycznem, ciemnotą i demoralizacyą twórcze siły narodu! **Walka wielkich idei społecznych i programów,** zorganizowanych a solidarnych klas społecznych, **jest czynnikiem kultury i postępu!**

Cóż bowiem oznacza dotychczasowa bierność inteligencyi, lub trzymanie się jej w ogonie burżuazyjnych partyj? Oznacza to jej ruinę i upadek kultury, dla której niema zrozumienia tępy dorobkiewicz-burżua, ani kmieć bogacz czy obszarnik-paskarz. Walka inteligencyi we wspólnym froncie z klasą robotniczą przynieść może tylko okiełznanie wyzysku, zabezpieczenie przyszłości dla twórczej, kulturalnej pracy tak fizycznej, jak i umysłowej, co jest przecież nie szkodą, lecz dobrem dla narodu i państwa.

Dotychczasowe „regulacye" płac urzędniczych nie przynoszą wcale ulgi w doli pracownika państwowego. Przeciwnie, położenie się pogarsza skutkiem wzrastającego wyzysku paskarskiego, drożyzny i deprecyacyi waluty. Kto zmusi burżuazyę do ponoszenia kosztów utrzymania państwa, do oddania państwu części zrabowanego urzędnikowi i robotnikowi grosza? Kto ściągnie z bogaczy daninę prawdziwą na sanacyę finansów państwa i waluty, kto wprowadzi zmianę dotychczasowej polityki, zgubnej dla ludu pracującego i państwa, **gdy przy obecnych wyborach zwycięży znowu paskarstwo i reakcya?** Ociąganie się inteligencyi pracującej z solidaryzowaniem się z klasowym obozem robotniczym, utrwala wyzysk, opóźnia rozwój państwa i przedłuża nędzę inteligencyi. Wobec dwóch wielkich obozów proletaryatu, postępu i demokracyi, i wyzysku kapitalistycznego i reakcyi społecznej i politycznej, inteligencya pracująca nie powinna pełnić nadal roli paryasa lub przeciwnika klasy robotniczej, stojącego nieświadomie po stronie swego wroga! Jakżeby inaczej wyglądała Polska, gdyby proletaryat miast i wsi, oraz inteligencya stanowiły uświadomiony **solidarny obóz!**

Tymczasem inteligencya ulega jeszcze ciągle demagogii endecko-klerykalnej, podburzającej inteligencyę przeciw robotnikowi, wskazując jakieś niby uprzywilejowanie dziś materyalne robotników w stosunku do pracy umysłowej.

Jeżeli robotnik w ciężkiej walce klasowej z kapitałem, zabezpiecza sobie przy pomocy organizacyi byt materyalny, to przecież nie ze szkodą inteligencyi. Cóż bowiem zyskałaby inteligencya na tem, gdyby robotnik był zahukany, niezorganizowany i nędzny? **Czyż wówczas nie byłoby położenie inteligencyi jeszcze nędzniejsze, a reakcya jeszcze silniejsza, niepozwalająca podnieść nawet głosu protestu inteligentowi przeciw wyzyskowi?**

Dziś nie zawiść i zazdrość szerzyć trzeba wśród grup i warstw ludu pracującego, lecz **budzić poczucie wspólności interesów, solidarności i jednolitego frontu inteligenta i robotnika!**

Frazesy endecko-klerykalne płatnych agitatorów reakcyi bogoojczyźnianej i paskarstwa nie rozwiążą kwestyi bytu inteligencyi. Miejsce cierpiącej, wyzyskiwanej inteligencyi, pracującej, jest w obozie lewicy społecznej, pod sztandarem klasowym zorganizowanego proletaryatu

ryatu i PPS, która walcząc o podniesienie materyalne całej klasy pracującej, walczy o postęp i kulturę, broni niepodległości państwa, broni wolności obywatelskich, swobody sumienia i przekonań religijnych.

Pod tym sztandarem pracująca inteligencya prócz uprzedzeń nic nie straci. **Zyska w walce o byt poparcie zorganizowanej klasy robotniczej.**

Zbliżające się wybory powinny przynieść zwycięstwo ludowi pracującemu. a inteligencya pracująca może i powinna przyczynić się do tego zwycięstwa, stojąc solidarnie w walce wyborczej po stronie obozu, który na sztandarze swym na oddawna wypisane hasła obrony interesów i wyzwolenia proletaryatu tak fizycznie, jak i umysłowo pracującego. **M. P.**

# O Konstantynopol i Dardanele

Rozpowszechniane z różnych stron wiadomości o abdykacyi króla greckiego Konstantyna, są, jak dotychczas, przedwczesne. Nie byłoby jednak w tem nic dziwnego, gdyby król po straszliwym pogromie wojskowym widział się zmuszony po raz drugi opuścić tron i udać się na wygnanie do Szwajcaryi. W przewidywaniu, że to przecież nastąpi, świat polityczny zajmuje się pytaniem, kto wstąpi na tron: czy nielubiany następca tronu, czy popierany przez ententę książę Paweł. Narazie król próbuje przez nowy rząd p. Triantephilakasa trzymać się, jak długo tylko się da. Nowy premier, w przeciwieństwie do najpotężniejszego w kraju polityka Gunarisa, nie uchodzi za bezwarunkowego zwolennika polityki króla. Dla Konstantyna sprawa przedstawia się źle o tyle, że w Paryżu ma samych przeciwników i że stamtąd właśnie forsują powrót Venizelosa, nie jako premiera króla, ale jako prezydenta rzeczypospolitej.

Ważniejszą niż sprawa tronu jest sprawa, jak Europa zachowa się wobec wielkich zagadnień politycznych, wynikłych ze zwycięstwa Turków. Pytanie zachodzi, gdzie zwycięzcy się zatrzymają, pod jakimi warunkami zgodzą się na pokój, jak zostanie załatwioną sprawa Konstantynopola i cieśnin, a wkońcu jaki rozwój weźmie przeciwieństwo interesów między Francyą a Anglią. Gdy delegaci Anglii, Francyi i Włoch zwrócili się do Mustafy Kemala z zapytaniem, czy przyjmie ich pośrednictwo dla zawarcia pokoju, otrzymali grzeczną a stanowczą odpowiedź odmowną. Wódz turecki oświadczył jasno, że komenda armii greckiej musi się bezpośrednio do niego zwrócić, jeżeli chce poznać jego warunki pokojowe. A warunki te są znane, gdyż odpowiadają programowi nacyonalistów tureckich, mianowicie opróżnienie Małej Azyi, zwrot Tracyi, przywrócenie panowania tureckiego w Konstantynopolu i nad cieśninami z wykluczeniem cudzej opieki, tj. przeciw żądanej przez mocarstwa wolności przejazdu przez cieśniny. Dla zyskania na czasie ententa zaproponowała znany swój środek tj. konferencyę, która na propozycyę Włoch miałaby się odbyć w Wenecyi może jeszcze w ciągu września. Jednakowoż Lloyd George, który tak lubi konferencye, tym razem nie pali się do niej, żądając pierwej ustalenia programu, na który później zgodzonoby się na formalnej konferencyi.

Francya przyjęła zwycięstwo Turków z takim zapałem, jakby to było zwycięstwo Francyi samej. Wprawdzie zaprzeczono, jakoby Francya zaopatrzyła armię Kemala w broń i amunicyę, ale w każdym razie zwycięstwo jego zapisują na rachunek nauki francuskich generałów i francuskiej strategii. Zwycięstwo Turków jest w Paryżu dlatego tak popularne, ponieważ w Małej Azyi zwyciężony został — obok Greków — Lloyd George. Chociaż w Paryżu nienawiść do Konstantyna jest ogromna, to nienawiść do premiera angielskiego, naturalnie w osłonkach, jest jeszcze większa. Dlaczego tak się dzieje, można zrozumieć, jeżeli się zważy rywalizacyę francusko-angielską o Konstantynopol i wogóle o Bliski Wschód.

Faktem jest, że w wyniku wojny światowej Anglia zajęła w Konstantynopolu dominujące stanowisko, a we Francyi spodziewają się, że teraz przewaga ta upadnie. Wprawdzie i we Francyi nie zachwycają się żądaniem Kemala co do zniesienia wolności cieśnin, jednakowoż za cenę upokorzenia Anglii może Francya i na tę ofiarę się zgodzi. Pisma angielskie oświadczają, że stanowisko Anglii w Konstantynopolu jest najważniejszym dla Anglii rezultatem wojny światowej i że niema mowy o wyrzeczeniu się tego stanowiska. Na to znowu prasa francuska wskazuje, że Mustafa Kemal w razie odmowy Anglii będzie dalej prowadził wojnę i że w jej następstwie mogą dla Anglii wyniknąć „nieprzyjemności" w Mezopotamii, Arabii i wogóle w świecie muzułmańskim. Tak się odbywa polityka między sprzymierzeńcami.

Tymczasem w Anglii liczą na to, **że armia Mustafy Kemala jest zbyt wyczerpana, aby mogła myśleć o przeniesieniu wojny na teren europejski.** Wskazują dalej — zapewne nie bez „ręki angielskiej" — na oświadczenie Jugosławii i Rumunii za poparciem Grecyi, a przeciw możliwości dopuszczenia Bułgaryi do wystąpienia po stronie Turcyi.

Sytuacya ma jednak i dla Francyi nieprzyjemną stronę o tyle, że Mustafa Kemal żyje w przyjaźni nietylko z nią, ale także z rządem Rosyi sowieckiej. Toteż w Paryżu odzywają się głosy, wzywające do umiarkowania, do niezrywania z Anglią, którego skutkiem mogłaby być conajmniej wojna bałkańska, jeżeli nie europejska. I zdaje się, że te głosy rozsądku nie pozostały bez echa u rządu, gdyż ostatnio kontyngent francuski w Konstantynopolu poddany został pod rozkazy generała angielskiego, który zawiadomił Mustafę Kemala, że ententa ostrzega go przed próbą zamachu na Konstantynopol. Zobaczymy czy to ostrzeżenie odniesie skutek.

Nie trzeba też zapominać, że w zatargu tym Rosya także ma głos. Pomijając fakt, że Rosya bolszewicka jest sprzymierzona z kemalistami, należy pamiętać, że umowa sojusznicza francusko-angielsko-rosyjska, zawarta po wybuchu wojny światowej, przyznała Rosyi Konstantynopol i wolny przejazd z morza Czarnego przez Dardanele. Obecna Rosya, która co do praw uważa się za następczynię Rosyi carskiej, nie uznając natomiast jej zobowiązań, niezawodnie na podstawie tej umowy będzie żądała dopuszczenia do udziału w definitywnem załatwieniu sprawy tureckiej. Historya się odwróciła: podczas gdy przed r. 1914 Rosya wymierzała „choremu człowiekowi" nad Bosforem najsilniejsze ciosy, które odparowywała Anglia, to obecnie Anglia chce dobić „chorego", w którego obronie występuje Rosya.

A tymczasem „chory człowiek" daje dowody silnej żywotności, z którą Europa jeszcze długo będzie miała do czynienia. Przysłowiowy „kocioł bałkański" dymi i wyrzuca iskry, które zagrażają pokojowi.

*lt.*

# Twórzmy gospodarcze organizacye robotników jako dostawców

## Napisał dr Daniel Gross (Biała)

I.

Jeżeli w napisie mówię o organizacyi robotników, jako dostawców, to mam na myśli zrzeszenie pracowników wedle gałęzi przemysłu, a to celem bezpośredniego, odpłatnego odbioru z fabryk towarów przez siebie wyrabianych i zajęcia się zbytem tychże towarów.

Dotąd zrzeszenie pracowników wedle gałęzi przemysłu w tak zwanych klasowych związkach zawodowych ma za zadanie uzyskać we walce z fabrykantami lepsze warunki pracy, a w szczególności wyższe płace.

Obok troski o lepsze warunki pracy przygniata jednakowoż robotnika troska o zabezpieczenie sobie pracy, bo bez pracy niema płacy, a temsamem usunięta podstawa bytu. Jeżeli rozchodzi się o usunięcie jednego i drugiego robotnika z fabryki bez powodu — mimo, że jest dosyć roboty we fabryce, to robotnik przeciw samowoli przedsiębiorcy czy majstra znajdzie obronę w organizacyi zawodowej. Brak jednak obrony czy zabezpieczenia na wypadek, jeżeli przedsiębiorca, wskutek ograniczenia produkcyi usuwa — jak się to dzieje obecnie w Czechosłowacyi — masowo robotników z pracy lub pozostawia robotników — jak to w ostatnich latach u nas częso się zdarzało — tylko przez kilka dni w tygodniu przy pracy.

Przeciw bezrobociu, większemu lub mniejszemu, krócej czy dłużej trwającemu, powinien mieć robotnik ochronę i powinien szukać za środkami, by na czas bezrobociu zapobiedz.

**Środki zapobieżenia bezrobociu i ochrony przed skutkami bezrobocia powinien sobie robotnik sam stworzyć.**

**Zabezpieczenie sobie warsztatu pracy w kraju zależne jest od pewności zbytu produkcyi w danej gałęzi przemysłu.**

Czy nie jest to charakterystyczne, że **jedynie robotnik**, choć właśnie jego egzystencya w kraju związana jest z utrzymaniem i coraz większem rozszerzeniem zbytu rodzimej produkcyi, **najmniej dotąd miał i szukał wpływu na zbyt produktów przez siebie wyrabianych.**

Robotnik nie powinien troski o zbyt towarów zostawić wyłącznie przedsiębiorcy lub kupcom!

Fabrykant wprawdzie stara się już we własnym interesie o zbyt towarów, jednakowoż zważa nietyle na wielkość produkcyi, jak na wielkość zysku.

Nie rozchodzi się fabrykantowi o zatrudnienie wielu robotników, lecz o wielkie zyski przy zatrudnieniu małej ilości pracowników.

Fabrykanta sukna nie matrwi bardzo, jeżeli połowa warsztatów jest nieczynnych, byle tylko druga połowa obsadzonych warsztatów dała mu wielkie zyski. Natomiast dla robotników ten stan jest katastrofą, jeżeli połowa jest bez zajęcia lub jeżeli wprawdzie wszyscy są zajęci, ale tylko przez pół tygodnia.

**Jeszcze mniej interesu w staraniu się o zbyt rodzimych produktów mają kupcy, jeżeli w produkcyi rodzimej nie są interesowani.**

Kupiec najchętniej będzie sprowadzał towary dla ludzi najzamożniejszych, bo ci — zwłaszcza jak obecnie — nie zważają na wysoką cenę. Będzie tedy kupiec mimo wysokiego cła sprowadzał zagraniczne towary, jeżeli dla tych towarów znajdzie dobry i zyskowny popyt.

Z powyższego wynika, że robotnicy, zajęci w pewnej gałęzi produkcyi, nie powinni się opuszczać odnośnie do zbytu towarów przez siebie fabrykowanych, ani na właścicieli fabryki, **ani na kupców, lecz powinni się sami zbytem tych produktów zainteresować, by się w ten sposób zabezpieczyć przed bezrobociem, względnie przed skutkami bezrobocia.**

**Robotnicy danej gałęzi przemysłu powinni tedy stworzyć towarzystwa handlowe czyli hurtownie dla sprzedaży własnych produktów. Winny tedy powstać robotnicze hurtownie dla przemysłu górniczego, włóknistego, metalowego, drzewnego itd.**

Te hurtownie będą uzupełnieniem i wzmocnieniem istniejących kooperatyw spożywczych, którymby te hurtownie na zamówienie dostarczały bezpośrednio towarów rodzimych.

Dzisiejsze spółdzielnie spożywcze ograniczają się do towarów kolonialnych, nie prowadzą natomiast handlu węglem, suknem, bławatami itd., bo nie mają potrzebnych kapitałów, ani odnośnych urządzeń. Toteż te działy handlowe prowadzić będą wyż wzmiankowane hurtownie, które prześlą kooperatywom, wedle ustalonego przez nich zapotrzebowania, towary te do rozdziału. Tam, gdzie niema kooperatyw spożywczych, hurtownie będą mieć swoje składnice.

Należałoby dać odpowiedź na pytanie, czy robotnicy danej gałęzi przemysłu mają fundusze na utworzenie podobnych hurtowni. Odpowiedź jest prosta. Już dzisiaj robotnik wydając w sobotę swoją zasługę przy zakupnie dla siebie środków do życia, daje we formie nadwyżki fundusze, którymi nie on, lecz przedsiębiorca prywatny tworzy składnice sprzedaży.

Wielkie towarzystwa handlowe z tych właśnie nadwyżek są utworzone. Do zbudowania i urządzenia fabryk potrzeba wielkich funduszów, natomiast do rozsprzedaży towarów tak znaczne fundusze nie są potrzebne, a to tem mniej na początku, gdzie rozmiary tej sprzedaży nie będą mogły być z technicznych względów szeroko zakreślone.

A na te początkowe niewielkie hurtownie chyba robotników stać będzie. Weźmy przykład najbliższy.

W Bielsku-Białej jest około 5.000 robotników, zajętych w sukiennictwie. **Czy może ktoś twierdzić, że tych 5.000 robotników nie stać nawet na jeden skład sukna?!** Jeżeliby oznaczono składkę tygodniową w wysokości 200 marek, to już po pierwszym roku zbierze się 50 milionów kapitału do prowadzenia hurtowni.

Weźmy zrzeszenie górników w ilości 50.000, to po pierwszym roku istnienia hurtownia węglowa **przy składkach tygodniowych 200 marek operuje własnym kapitałem 500-milionowym.**

**W dalszych latach istnienia objęłyby hurto-**

wnie te coraz większą część rodzimej produkcyi, aż wreszcie po pewnym czasie (tempo rozwoju zależy od szybkości postępu w techniczne organizacyi hurtowni i od szybkości wzrostu kapitału obrotowego) dostałaby się hurtowniom w ręce wyłączna sprzedaż towarów przez pracowników w danej gałęzi przemysłu wyrabianych.

(C. d. n.).

# UWAGI

## Zdziczenie

**Ładnie sobie poczyna organ p. Kucharskiego! Na czele „Pokłosia wyborczego“ w dniu wczorajszym (vide „Goniec“ nr 240) podaje notatkę o tak nikczemnie sformułowanym i jaskrawo wydrukowanym tytule: „Naczelnik państwa zrzekł się kandydatury na rzecz szefa ochrany“.**

**Tym szefem ochrany nazywa pułkownika Miedzińskiego, na rzecz którego jakoby Nacz. państwa zrzekł się zamówionego dla siebie (!) pierwszego miejsca na liście bloku lewicowego.**

**O ile ten tytuł i ta pierwsza notatka świadczy o używaniu niedopuszczalnej, plugawej broni politycznej — o tyle druga notatka dowodzi o wyzuciu tego pisma z wszelkiego poczucia godziwości wobec zmarłego.**

**Donosiliśmy niedawno, że na wiecu w Gnieźnie zmarł nagle cierpiący na serce tow. Wierbiński.**

**Zmarł na posterunku, broniąc przed przeciwnikami stanowiska PPS. Tu „Goniec“ daje tytuł: „Padł trupem, gdy zaczął rzucać oszczerstwa“ — i to samo wypisuje w tekście.**

**Istnieją rabusie, którzy ograbiają zwłoki na placu boju.. Czyż wielki dystans w dziedzinie moralnej dzieli ich od tych, którzy na arenie politycznej rzucają się na ledwo zastygłe zwłoki przeciwnika, ich przewadze otwarcie stawiającego czoło.**

**Zdziczenie, ohydne zdziczenie!**

## Dlaczego się gorszy?

**„Kuryer Poznański“ notuje pogłoskę, iż Piastowcy stawiają na czele swojej listy biskupa Bandurskiego.**

**Gorszy się tem, zważywszy na obecną przyjaźń piastowców ze Stapińskim, „zdecydowanym zwolennikiem odszczepieńczej sekty w Ameryce Północnej, tak zwanego Kościoła narodowego“.**

**Nie wiemy, czy endeckiemu pismu wypada się dziwić tej rzekomej kandydaturze i pisać: „milczące popieranie takich objawów polityki religijnej przez nasz episkopat katolicki w osobie biskupa Bandurskiego wydaje się nam trudnem do zrozumienia“... Wszakże endecya uchodzi za benjaminka całej n emal reszty episkopatu rzymskiego m mo, że prowadzi walkę z papieżem, że na szpaltach jej organu centralnego pojawia ą się dowcipy o Rat m Radku, rzekomo powtarzane za prasą satyryczną włoską (choć wygląda to raczej na własny wyrób fabrykanta takich igraszek słownych — Nowaczyńskiego), że wreszcie posuwa się do dostatecznie przejrzystego straszenia „nieomylnego Ojca świętego“ — faszystami...**

**Amerykański Kościół narodowy otwarcie odrzuca władzę papieża — endecya ją podstępnie podkopuje.**

**Dlaczego ta druga metoda ma być czemś bardziej wobec Rzymu prawowiernem?**

# Ruch wyborczy

## Liczba wyborców w Krakowie

Wedle informacyi, zasięgniętej w okręgowej komisyi wyborczej, ogólna liczba wyborców zamieszczonych w spisach wyborców miasta Krakowa wynosi: wyborców sejmowych 106 990, wyborców senackich 75.260.

## Z okręgu Biała—Żywiec

**Konferencya powiatowa. — Na wsi; wyrzucony prof. Sierakowski. — Kandydaci się kłócą. — Z niemieckiej socyalnej demokracyi. — Dom Robotniczy w Bielsku.**

Ruch przedwyborczy w okręgu się wzmaga. Coprawda, klero-endecy narazie jeszcze nie agitują „na całego“, bo pp. kandydaci się kłócą. Blok trzech partyj (nd., chd. i kat. lud.), ani swej listy nie może ułożyć, bo każdy chce być pierwszy... I słusznie — gdyż wobec nastroju mas chłopskich i robotniczych nawet pierwsze miejsce nie jest zbyt pewne. Toteż obserwujemy istne wężowisko kandydackich apetytów. Pan Sierakowski z Białej próbuje jeździć po wsiach, ale niezbyt szczęśliwie — w Rychwałdzie (żywieckim) tak go spotkali chłopi i robotnicy, że biedak musiał zmiatać, gdzie pieprz rośnie. Inny znów endek, p. wójt M. Kozłowski z Zakopanego, nagle przypomniał sobie swe obowiązki — na Krupówkach kazał ułożyć nowe (przedwyborcze) chodniki i uroczyście, z wielką pompą otworzył nowe (przedwyborcze) łazienki w Zakopanem. Spaceruj, narodzie, myj się, narodzie — ale głosuj na jedynego prawdziwie narodowego kandydata!...

Zobaczymy, co z tego wężowiska będzie. Nasza natomiast praca rozwija się systematycznie. W Żywieckiem tow. pos. Durczak odbył wiece w Lesnej, Lipowej, Węgierskiej Górce i t. d. W Bialskiem towarzysze miejscowi z tow. Pająkiem i Paplą na czele referowali w Dankowicach. Leszczynach. N. Wsi, Malcu. W Lipniku referował tow. pos. Czapiński, w Inwałdzie (wadowickie) tow. Papla itd.

W poniedziałek 11 bm. w Białej odbyła się konferencya powiatowa z udziałem przedstawicieli 35 miejscowości. Referowali tow. posłowie: Czapiński, Durczak oraz tow. Pająk. Przemawiali tow. dr Gross, Wanat, Papla, Waluś, Mędrzak i wielu innych.

W niedzielę 10 bm. w Bielsku odbyło się uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę nowego Domu Robotniczego. Na Blichu, koło uroczyście przystrojonej trybuny zebrało się parę tysięcy robotników z Bielska—Białej i okolicznych gmin ze sztandarami. Muzyka kolejarska rozpoczęła uroczystość. Chór robotniczy odśpiewał kilka robotniczych pieśni. Tow. **Dziki** z ramienia komitetu budowy przemówił po polsku i niemiecku. Tow. pos. **Czapiński** złożył gratulacye imieniem CKW partyi i Związku posłów, podkreślając, że nowy dom winien być środowiskiem i symbolem walki, kultury i solidarności robotniczej, a zarazem jedności robotnika polskiego i niemieckiego. Tow. pos. **Reger** wzniośle przemówił po polsku i niemiecku. Tow. **Hönigsman** i **Lukas** przemawiali imieniem niemieckiej socyalnej demokracyi. Wkońcu tow. **Dziki** odczytał akt budowy, a po odśpiewaniu pieśni przez chór, rozpoczęło się wmurowywanie aktu, wpisywanie się do księgi pamiątkowej itd.

Cała sympatyczna uroczystość była wielką manifestacyą jedności robotniczej. Niestety, ujawniły się w Bielsku siły, pracującej nad rozluźnieniem, a może nawet zniszczeniem dotychczasowej, tak ścisłej zgody polskiego i niemieckiego robotnika. W niemieckiej soc. dem. zaczyna się coś niedobrze dziać... Kierownictwo objęli: syonista (!) dr Traubner i bundowiec (!) dr Glücksman. „Volksstimme“ zaczęła raz po raz umieszczać ataki na PPS. Nasze „Wyzwolenie Społeczne“ uporczywie nie odpowiadało na napaści chcąc zachować solidarność z niemieckimi towarzyszami — prawie za wszelką cenę. „Volksstimme“ donosiła, że dr Diamand jest wrogiem Międzynarodówki; że tow. Lieberman wygłosił w Sejmie militarną mowę etc. „Wyzwolenie“ wciąż milczało...

Aż wkońcu nowe kierownictwo niemieckiej soc. dem. zawarło **blok wyborczy z fikcyjną grupą Drobnera** (!) — byle dokuczyć PPS. Ani jednego drobnerczyka w bialsko-bielskiem niema: poprostu warcholstwo i rozbijanie solidarności. I bundowiec dr Glücksman z ramienia niemieckiej socyalnej demokracyi (a raczej „bloku“) zaczyna wygłaszać po wsiach polskie przemówi[enia]

# Najpiękniejszy na świecie półwysep

### III.

**Że zaś za przykładem owych marynarskich Kupidynów prezentujących, zaróżowionym uszka kuracyuszkom, swoje muskularne karki i dekolty, opalone wiatrem i wodą na wdzięczny kolor czekolady, idą i przybyli nad morze letnicy, więc też na całym Helu panuje najwszechwładniej... negliż!**

**Taki zblazowany całorocznym pobytem w mieście stołeczny viveur, zapięty szczelnie przez 10 miesięcy we dnie w nienaganną marynarkę, a w nocy w... smoking lub upajający zwykle kobiety frak, bierze sobie tutaj za punkt swego drażliwego męskiego honoru, defilować w kąpielowych inexprimabiach i świecić spłoszonym niewiastom w zaciekawione oczy dziewiczą białością kawalerskich pleców.**

**Owo radykalne ogromnie ograniczenie towarzyskiego stroju, do części dla szanującego się mężczyzny niezbędnie koniecznej, wpływa rzecz prosta w najbezpośredniejszych swoich skutkach na uproszczenie savoir vivru do jego zasad prymitywnych i jaknajmniej indywidualność jednostki krępujących.**

**Jak n. p. za rzecz zupełnie nienaganną i nie mogącą budzić jakichkolwiek zastrzeżeń uważa się na plaży, jeżeli taki obnażony dryblas dwudziestoparoletni, wsunąwszy się jaknajszczelniej pośród dwie leżące rozpalone słońcem (?) (czy tylko słońcem ??) panienki, zdziera z miną krupiera sopockiej szulerni długie, (czerpane!?) arkusiki swojej nasłonecznionej skóry, i puszcza je potem ku szalonej wesołości towarzystwa z podmuchem nadmorskiego wiatru, niby barwne, różowe strzępki pierza, coby nigdzie gdzieindziej bezprzecznie miejsca mieć nie mogło, ani wreszcie z entuzyazmem i uznaniem przyjmowane nie było.**

**Zaś ęcie to jest zresztą bardzo piękne, miłe, zdrowe, pożyteczne a nadewszystko nieprawdopodobnie... niekosztowne, posiada przy tem swoisty urok i czar pierwotnego życia. Jesto powiedziałbym przemiła zabawa towarzyska, ujmująca swoją rzewną prostotą, a przypominająca subtelne ceremonie stosowane pośród czerwonoskórych ludożerców, a towarzyszące zwykle popularnej i niewinnej uroczystości zawierania „braterstwa“, kiedy to taki niezwyciężony wojownik, Blada Twarz, Lwi pazór, Czerwony Tomahawek czy Pientaszek, nacina ramię swego współplemieńca i następnie macza w jego rycerskiej krwi kawał tygrysiej wątroby, którą potem obaj bardzo smacznie zajadają, tańcząc szymmy, podrzucając radośnie wyprawionemi pięknie skalpami wrogów i wywr ca ąc nieznośnie murzyńskiemi białkami jakby tego żaden nawet Otello nie potrafił.**

**Ta oczywista szczerość i bezpośredniość we wspólnem towarzyskiem obcowaniu ze sobą na plaży, ma jednak także swoje rygory poza które nie godzi się bezwzględnie wykraczać, tak więc, gdy wogóle pozycya leżąca jest jedyną tutaj stosowaną, to jednak leżenie na wznak dozwolone jest jedynie p ci pięknej; starszym panom o wydatnie zaokrąglonej strukturze to nie na samym brzegu, ale nieco w głębi, pośród piaszczystych wydm, gdzie s ę i sami m ej narażają na przypadkowe, a bądź co bądź niemiłe rozdeptanie i nie wpływają równocześnie ujemnie na zeszpecenie nadmorskiego krajobrazu.**

**Zresztą panuje tutaj wieczny gwar i ruch, gdyż dziwna rozkosz morskiej kąpieli, polega właśnie na tem, by wybiegać z wody na piasek, wyciągnąć się na nim na chwilę — obecnie — i biedz znowu co prędzej do wody.**

**Piękne panie wiodą oczywiście prym i w tej rozrywce i — mam zawsze niebezpodstawne chyba wrażenie, że przy całym lęku o całość swojej osóbki, kryją w głębi serduszka tajemną ochotę przeżycia w falach jakiejś dziwnej i romantycznej historyi — tonięcia, rozbicia okrętu, burzy morskiej, storpedowania — Bóg je sam raczy wiedzieć — czego jeszcze.**

**— Ach — gdyby się tak z głębiny wyłonił jakiś tajemniczy statek okrutnego kapitana Nemo i uwiózł drżącą i słabą ze sobą.**

**Silniej bić poczyna serce panienki, i rozchylone wargi szepcą niemal z prośbą:**

**— Ach — żeby tak przeżyć jakąś upajającą robinzonadę z jakimś rozchukanym jak morze strasznym, nieznanym kapitanem okrętowym, co pije cały dzień wrzący pącz z rumem i pali prawdziwy turecki tytoń w angielskiej fajeczce.**

**— Ach — drżeć poczyna kąpiąca się dziewczyna — jakiś skurcz nagły w kolanach — rekin! — nie — mrużą się rozmarzone oczęta — jakiś statek widać na horyzoncie.**

**— Co to?**

**— Co to?**

**— Może to płynie straszny, nieznany, upajający kapitan — Nemo — a znim spełnienie dziewczęcych najskrytszych marzeń.**

**— Bliżej! Bliżej!**

**— Skurcz trzyma ciągle nogi, ręce opadły bezwładnie po sobie, wargi szepcą cichuteńko:**

**— Nie-bę dę się bro nić!**

**— Bliżej — Bliżej.**

— — — — — — — — — —

**— Nie już.**

**— Cicho.**

**— To nie był on.**

**— To przyjął, zwykły — codzienny, pospolity prozaiczny statek, statek szkolny Lwów.**

K. F. Enper.

(Dokończenie nastąpi).

—ooo—

nia przedwyborcze, po gminach Śląska Cieszyńskiego.

Co to wszystko znaczy? Chwiejna, jakaś „niezależna" (od zdrowego rozsądku) taktyka nowych kierowników niemieckiej soc. dem. doprowadziła do krzewienia się — komunistów (w Bielsku, Starem Bielsku, Aleksandrowicach etc).

Cała ta taktyka grozi zniszczeniem i rozkładem niemieckiej socyalnej demokracyi, oraz rozbiciem solidarności robotnika polskiego i niemieckiego, która dotychczas była poprostu wzorową. Słowem jest to robota na rzecz komunistów i NPRów. To jasne. Ta taktyka fatalna wywołuje już duże rozgoryczenie wśród samych niemieckich towarzyszów.

Zawróćcie, towarzysze niemieccy, z tej zgubnej drogi siania nieufności i rozbijania ruchu — póki czas! Póki czas — ostrzegamy!

## Zgromadzenie w Nowym Sączu

W niedzielę 10 września odbyło się w Domu robotniczym zgromadzenie delegatów komitetów miejscowych i mężów zaufania PPS z powiatów Nowy Sącz-Limanowa Przewodniczył tow. Bartoniczek. Informacyj co do techniki wyborczej i co do stanowiska mężów zaufania udzielił zebranym tow. Pażucha. O sposobie prowadzenia walki wyborczej na rzecz PPS referowali t. Broszkiewicz i Bielat, którzy wykazali, że walka z reakcyą nie będzie trudna, jeżeli przedstawi się na zgromadzeniach program PPS i działalnoć posłów naszych w Sejmie i zestawi z działalnością pp. Potoczków Janów i Majchrów, posłów z powiatu sądeckiego, znaną ze sprawozdań sejmowych, a skierowaną przeciw klasie pracującej tak umysłowo, jak i fizycznie, przeciw małorolnym i bezrolnym, przeciw służbie dworskiej i chłopskiej. Rozrzucane już między wyborcami odezwy chadeckie nie są wcale groźne. Wzbudzają swoją treścią szczere wybuchy śmiechu i politowania dla autorów z Wieliczki.

## Lista Wyzwolenia

**Warszawa.** (PAT). „Kuryer Poranny" donosi: Stronnictwo Wyzwolenie i lewica ludowa złożyły wczoraj w biurze generalnego komisarza wyborczego swoją listę państwową do Sejmu. Jest to trzecia z rzędu lista państwowa, zgłoszona urzędowo. Jak wiadomo, pierwsi złożyli listy PSL Piast i PPS.

# Klasyczny dokument pocztowy

**Materyał dla dramatu. — Medyka. — Genezis. — Płody.**

Farsa pocztowa dla obserwatorów a tragedya dla ofiar naszej gospodarki pocztowej nie będzie przecie może pięcio lecz czteroaktową. Jak zbliża się koniec czwartego roku tej osławionej w całym świecie poczty naszej tak będzie on może finałem aktu czwartego.

Wszystko przecież, co się w tej farsie lub tragedyi działo, zdaje się w ostatnim czasie zbliżać ku rozwiązaniu, które nie powinno skończyć się zwycięstwem jej czarnych charakterów. Każdy dzień przynosi nowe dokumenty słuszności tego, na co zwracaliśmy bezskutecznie uwagę w ciągu całego tego czasu.

Śmieje się najlepiej, kto się śmieje ostatni. My się śmiać nie będziemy, gdyż sprawa jest zbyt smutną, lecz nie będą mieli zaszczytu i twórcy tej tragicznej farsy.

Do setek wypadków, w których przypadek a nie jak być powinno znajomość rzeczy, gorliwość władz pocztowych wykryły nadużycia z listami amerykańskiemi przybył nie ostatni, w Medyce. Rzecz jest tak już powszechna, że szkoda byłoby o niej pisać, na tej puszczy głuchych i obojętnych, gdyby nie klasyczny dokument, jakim ona jest dla zrozumienia przyczyn powstania, rozwoju a o ile jest u nas jeszcze zmysł państwowo-twórczy i praworządności, upadku nierządu pocztowego.

Przychwycony na gorącym uczynku pocztmistrz został nim pomimo swej niesłychanej ograniczoności i upośledzenia umysłowego, gdyż był synem starosty? Jako taki miał protekcyę, gdyż za czasów austryackich starosta mógł się stać nieprzyjemnym dyrekcyi pocztowej donosząc namiestnictwu o nieporządkach pocztowych, które w Galicyi już za czasów austryackich były na porządku dziennym. Kto miał protekcyę temu wolno było wszystko. Patrzano na działalność takich przez palce i dyrekcya i komisarze inspekcyonujący. O ile zaś był gościnnym i rozumiał się na rzeczy mógł robić, co się mu podobało. Na tyle dowcipu miał też nasz bohater. Dzieje takich Abder kończyły się dopiero wtedy, gdy przypadek zdarzył, że doniosło się coś do namiestnictwa, a dyrekcyi nie udało się okłamać go.

Polskie ministerstwo poczt, telegrafów telefonów, Kasy oszczędności powstało zaś właśnie z urzędników tej sławnej dyrekcyi i monterów rosyjskich oraz szafnerów pruskich. Ci, którzy wyszli z tej, rodziny, w której nie widzieli dobrych przykładów, prowadzą jako ministeryum dalej tę samą gospodarkę. Stawszy się jednak ze złych sług sami panami nie mającymi nikogo nad sobą, obciążyli pocztę polską tem, czem nasiąkli za młodu. Z odczutej na własnej skórze lub podpatrzonej powagi ministeryalnej lub wyższej władzy pozostała im tylko umiejętność popełniania nadużyć za pomocą tej władzy. Umieją więc tylko, że użyjemy przyjętego przysłowia, dać poznać, że z chłopa stali się panami. Jako tacy dają się poznać materyalnie, lecz nie moralnie.

I w tem połapał się nasz Halecki. Nie sto listów więc, jak piszą dzienniki, lecz niezliczoną ich ilość ograbił z pieniędzy w ciągu lat czterech, a tych co go nadzorowali bać się nie potrzebował, gdyż od góry do dołu, byli to zobowiązani mu, lub koledzy. Łatwo mu było też utrzymywać wspaniały dom dla 12 osób, jeździć niemal co dzień do Przemyśla i wzbogacać się. Tak mała poczta jak medycka miała drugą urzędniczkę, więc i w podróżach przeszkód nie było. Za czasów austryackich byłby przynajmniej sam siedział w Medyce. Ale w Austryi był biurokratyzm, Polska bawi się w oszczędność, więc złodziejom wszystko się ułatwia.

Obrazek ten, to jeden z tysięcy. Kto go oglądnie a przypomni sobie, cośmy pisali o zagadce, propagandzie pocztowej, bezpieczeństwie przesyłek, łączności z wielkim kapitałem, doborze ludzi, metodach tarnowskich, ten zrozumie teraz dlaczego wypadków podobnych od jednego końca Polski do drugiego jest tysiące i że na nim się one nie skończą.

Poświeciliśmy tej historyi kilka słów, aby retrospektywnie uzupełnić obraz, którego widok, zdolen jest zastanowić ludzi uczciwych, lecz nie gruboskórnych, pod których opieką przedmiot jego może się bez przeszkody rozwijać. Wypadki w Gdańsku, Tczewie, Poznaniu, Toruniu, Warszawie, Będzinie, Krakowie, Tarnowie, Lwowie, Makowie, że wyliczymy tylko ostatnie wywołałyby wszędzie jakąś refleksyę. My uwierzyliśmy, że tak być musi i cieszymy się ministrami poczty, kontrolorami amerykańskimi i obrazkami w Szczutku. Następstwa tej indolencyi nie rozgrzewają nas ani przy poczcie ani nigdzie indziej.

**Koljan.**

# Przegląd społeczny

**Strejk górników w kopalniach rud żelaznych.**

Wobec szalejącej drożyzny, która się wzmogła z początkiem sierpnia b. r. a niskich zarobków robotników zatrudnionych w kopalniach rud żelaznych w okolicy Częstochowy, bo wynoszących zaledwie od 650 do 1665 m. dziennie, okręgowy sekretaryat Związku górników w Zawierciu wystosował do przemysłowców żądanie podwyżki płac dla robotników (górników i pomocy) od 1-go sierpnia o 60 proc., zaś dla rzemieślników o 85 proc. Na konferencyi odbytej w dniu 29 sierpnia pod przewodnictwem naczelnika urzędu górniczego p. inż. Głuszczaka, zastępcy przemysłowców kopalń rud żelaznych kategorycznie oświadczyli, że o miesiącu sierpniu mowy być nie może, ażeby poszli na jakie kolwiek ustępstwa dla robotników, jedynie godzą się podnieść zarobki na wrzesień o 15 proc. i premie 2000 marek miesięcznie, jeżeli robotnik wyrobi wszystkie dni w miesiącu. Na powyższą propozycyę przedstawiciel Związku tow. Bielnik odpowiedział, że nie pozwoli na to, ażeby zastępcy przemysłowców drwili z głodnych robotników i ich rodzin i z tak minimalnych słusznych żądań, ani też Związek na to nie może pozwolić, aby kapitał francuski marnował siłę roboczą, podstawę dobrobytu państwa polskiego, udawadniając zestawionem budżetem, ile robotnik powinien zarobić, aby mógł jako człowiek utrzymać się przy siłach i mógł wyżywić rodzinę. Po przerwie, którą zarzadził p. inż. Głuszczak, przedstawiciel Związku po porozumieniu się z delegatami robotniczymi oświadczył, że aby dać dowód zastępcom przemysłowców, że robotnicy nie chcą wprowadzać zastoju w przemyśle hutniczym i chcą załatwić spór polubownie, gotowi są z żądań za sierpień zrezygnować a przesunąć je na wrzesień z tem zastrzeżeniem, że zarządy kopalń zgodzą się dać robotnikom podwyżkę za sierpień taką, jaki wzrost ogólnej drożyzny uznała komisya statystyczna częstochowska.

Mimo tak poważnych ustępstw ze strony robotników, zastępcy przemysłowców ze swego stanowiska upornego nie ustąpili, odkładając konferencyę na 5 września niby z tego powodu, że niemają pełnomocnictw do dalszych ustępstw. Z powodu odwlekania palącej sprawy rozgoryczenie pomiędzy robotnikami wzrosło i dzięki tylko temu, że robotnicy są zorganizowani i świadomi swego celu, idąc za wskazówkami Związku R. P. G., do strejku nie doszło, lecz czekano na wyniki dalszych pertraktacyi.

Na konferencyi w dniu 5 września zastępcy przemysłowców oświadczyli, że godzą się podwyższyć zarobki od 20 do 25 proc. na wrzesień, zaś za sierpień gotowi są wypłacić w formie gratyfikacyi 10 proc. i to tylko za 8 dni. W odpowiedzi okręgowy sekretarz tow. Bielnik zwrócił się do zastępców przemysłowców z apelem, udawadniając, że robotnicy zatrudnieni w kopalniach rud żelaznych mają najniższe zarobki ze wszystkich przemysłów górniczych, jak np. od węgla kamiennego, brunatnego, galmanu, soli i nafty, że robotnicy przeżywali ciężki okres, gdy nastąpiła stagnacya w tym przemyśle trwają przeszło pół roku, że wówczas niemal byli skazani na konanie głodowe i dla tego w dzisiejszych stosunkach szalejącej drożyzny należy bezwzględnie stopę życiową tych robotników podnieść. Aby udowodnić, że Związek z delegatami dąży do załatwienia polubownego tej sprawy, przedstawiciel Związku oświadczył, że gotów jest pójść na dalsze ustępstwa to znaczy z 60 na 40 proc., z 85 na 60 proc. Jednak okazało się, że zastępcy przemysłowców celowo prowokowali do strejku, bo zażądali znowu odroczenia konferencyi do 20 września, gdyż potrzebują aż 15 dni, aby się porozumieć z głównymi zarządami kopalń. Pomimo apelu ze strony inspektora pracy i zastępcy naczelnika urzędu górniczego jak również członka wydziału wykonawczego Związku R. P. G. tow. Stańczyka zastępcy przemysłowców od zajętego stanowiska nie odstąpili, jedynie wkońcu zgodzili się dać pisemną odpowiedź w dniu 11 września.

Wobec odpowiedzi nieprzychylnej z dniem 13 września robotnicy na kopalniach rud żelaznych chwycili się ostatecznego środka, jaki im pozostawał t. j. strejku.

# KRONIKA

**Kraków, 17 września.**

## Pierwszy polski lot okrężny

**(k) Stosownie do zapowiedzi odbył się w dniu wczorajszym pierwszy polski lot okrężny na linii powietrznej Warszawa-Lwów-Kraków-Poznań-Warszawa. We wczesnych godzinach porannych na lotnisku rakowickim zgromadziły się tłumy publiczności. Według telegraficznych wiadomości, jakie nadeszły z Warszawy, stanęło do startu 14 lotników A mianowicie: kap. Torbiak (aparat 1), por. Trzesunis (aparat 2), por. Kalina (aparat 3), por. Bąbiński (aparat 4), por. Miszkiewicz (aparat 5), kap. Pawlikowski (aparat 6), sierżant Tysler (aparat 7), por. Gutmajer (aparat 8), kap. Szczudłowski (aparat 9), por. Zdunik (aparat 10), kap. Hendryks (aparat 11), kap. Jach (aparat 12), pułk. Kossowski (aparat 13) i sierżant Górecki (aparat 14). Lotnicy wyjechali z Warszawy od godz. 5·30 rano w odstępach trzechminutowych. Parę minut po godz. 10 rozległy się wśród publiczności oklaski, na widok zbliżającego się na lotnisko rakowickie pod Krakowem samoloty przybyłego od strony Lwowa. Samolotem tym przybył por. Kalina (aparat 3), który drogę ze Lwowa do Krakowa odbył w przeciągu dwóch godzin, za nim przybył pułk. Kossowski (godzina 10·42) i kap. Pawlikowski (godzina 10·45). Trzej pierwsi piloci przybyli na aparatach marki Bregueta. O godz. 11·02 przybył na aparacie S. V. A sierżant Tysler, zaś w dwie minuty potem na Breguet Nr. 2 por. Trzesunis, którego aparat doznał w drodze defektu, powodującego zatrzymanie się chwilowe śmigi, przyczem linka przy kadłubie zerwała się, wobec czego porucznik Trzesunis pozostał w Krakowie, przerywając dalszy lot.**

Po przybyciu lotników na pola rakowickie, rozpoczęły się natychmiast przygotowania do dalszego lotu w stronę Poznania. Pierwszy odleciał por. Kalina o godz. 11·25, drugi kap. Pawlikowski o godz. 11·45. Po odlocie kap. Pawlikowskiego przybył ze Lwowa szósty uczestnik lotu kap. Hendryks o godz. 12·27 następnie lądowali kap. Jach (godz. 13·6) i por. Babiński (o godz. 13·9). Dalszą podróż do Poznania podjęli następnie: pułk. Kossowski (godz. 13·43) kap. Hendryks (godz. 14·35) i kap. Jach (godz. 15·5). W chwili odjazdu tego ostatniego przybył samolot z 9 uczestnikiem lotu kap. Szczu-

dłowskim, który podobnie jak por. Babiński nie wziął dalszego udziału w locie.

Z pozostałych 5 lotników czterech opuściło Lwów, zaś piąty por. Gutmajer zmuszony był z powodu defektu w aparacie lądować koło Lublina. O por. Minkiewiczu i por. Zduniku do późnego wieczora nie było wiadomości, gdzie lądowali po opuszczeniu Lwowa, zaś sierżant Górecki lądował pod Jarosławiem z powodu uszkodzenia aparatu, a kap. Torbiak zatrzymał się pod Bochnią z powodu wyczerpania zapasu benzyny.

Według informacyi uczestników lotu, podróż była bardzo utrudniona, a to z powodu fatalnych warunków atmosferycznych, a więc silnego wiatru i ulewnego chwilami deszczu.

## Przyjęcie młodzieży francuskiej w Krakowei

(k) Niezwykle serdecznego przyjęcia doznała młodzież francuska w Krakowie. Jeszcze przed godziną 2 popołudniu tłumy publiczności zaczęły płynąć ku dworcowi. Wśród nich maszerowały oddziały uczniów szkół średnich krakowskich ze sztandarami i orkiestrami. Na przestrzeni od Barbakanu aż do dworca ustawiła się młodzież szpalerem, oczekując przybycia specyalnego pociągu, zapowiedzianego na godzinę 2'40 popoł. Równocześnie na peronie, ozdobionym flagami o barwach Francyi, Polski i ubranym suto kwieciem i zielenią, zgromadzili się przedstawiciele władz rządowych, miejskich, wojskowości, szkolnych, oraz delegacye i kompanie honorowe uczniów i skautów, którzy ustawili się dwurzędem na całej długości peronu. Imieniem wojewody przybył starosta dr. Bal, imieniem miasta wiceprezydent dr. Wielgus, z ramienia garnizonu krakowskiego dowódca obozu warownego pułkownik Becker z rotmistrzem Prudowskim. Władze szkolne reprezentował kurator J. Owiński, w otoczeniu wizytatorów i dyrektorów wszystkich zakładów szkolnych, członków komitetu przyjęcia i t. d. Po obydwóch stronach salonu recepcyjnego ustawiły się orkiestry wojskowa i pracowników tramwajowych. Na krótko przed godziną 3 wjechał na peron pociąg, wiozący młodzież francuską. Z poza ram okien wagonowych obwieszonych bukietami różnobarwnego kwiecia, wychyliły się dziesiątki uśmiechniętych twarzy, a z piersi uczniów francuskich wydarły się gromkie okrzyki: „Vive la Pologne!“ — Odpowiedziały im donośnym głosem rzucane przez tłumy zebranych: „Vive la France!“ Odkryły się głowy, orkiestra zagrała „Marsyliankę“, a z pociągu poczęła wychodzić młodzież francuska z profesorami. Przybyłych powitał przemową wiceprezydent Wielgus, wygłoszoną w języku francuskim i polskim. Imieniem młodzieży krakowsk. witał kolegów Francuzów uczeń VII klasy, Skirmunt, wyrażając radość z przybycia rówieśników zaprzyjaźnionego z nami narodu. Po przemówieniach orkiestra odegrała hymn państwowy polski, poczem dziękował za serdeczne powitanie jeden z profesorów francuskich. Wychodzącym z peronu gościom uczennice przypinały małe kokardki biało-czerwone i rozdawały program, przygotowany na czas trzechdniowego pobytu gości w Krakowie. Na placu przed dworcem i w ulicy Basztowej tłumy młodzieży i mieszkańców Krakowa zgotowały gościom francuskim wprost entuzyastyczne przyjęcie. Obustronne okrzyki na cześć Francyi i Polski rozbrzmiewały co chwilę. Obsypywani kwiatami i zielenią goście zatrzymali się pod Barbakanem od strony placu Matejki, gdzie przed nimi odbyła się defilada uczniów wszystkich krakowskich szkół średnich przy dźwiękach orkiestr. Po defiladzie goście udali się ulicami Floryańską, rynkiem i Szczepańską do Starego Teatru, gdzie spożyli obiad, poczem ulokowawszy się w spoczynku w hotelach, wyruszyli na zwiedzanie zabytków Krakowa. Wieczorem o godzinie 8 odbyło się na cześć uczestników wycieczki przyjęcie w salach Starego Teatru. W programie dzisiejszego dnia będzie zwiedzanie Muzeum Narodowego, Wawelu, sadzenie drzewek na Błoniach i t. d. Wieczorem o godzinie 9 goście podejmowani będą w salach Starego Teatru.

## Znowu wykrycie jaskini gry

(k) Onegdaj w nocy wpadła policya do prywatnego mieszkania przy ul. Sebastyana, gdzie według doniesień, właściciel tego mieszkania utrzymuje tajny dom gry. W chwili wkroczenia policyi przy stolikach 23 osób, które oddawały się hazardowej grze. Graczom skonfiskowano wielką ilość gotówki, a po spisaniu protokółu wypuszczono ich na wolność. Sprawę skierowano do prokuratury. Nazwisk graczy policya nie podała prasie.

—ooo—

**Nadużycia w magistracie krakowskim.** Na ostatniem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej podniesiono cały szereg poważnych zarzutów, dotyczących urzędowania w dziale policyi budowlanej. R m. tow. dr Rosenzweig postawił wniosek o wybór komisyi z grona radców miejskich, któraby zbadała zarzuty te i działalność tego wydziału. Wniosek ten został znaczną większością głosów uchwalony. Wtedy dopiero spostrzegł się wicepr. Sare, że to wotum nieufności i badanie jego gospodarki. Zaczęto kręcić, że to najpierw powinien zbadać magistrat, co też p. Sare zarządził bez reasumpcyi poprzedniej uchwały i bez ponownego głosowania. W ten sposób rządzi się większość tej dogorywającej Rady, bojąc się kontroli swej gospodarki ze strony socyalistów i „miłych“ p. Saremu klerykałów. Należałoby wogóle przyglądnąć się bliżej tym działom, którymi zarządza p. Sare, skoro tak gorliwie obawia się kontroli. Wodociąg, gazownia, elektrownia i bankrutujący tramwaj wymagają bliższego i rychłego wglądu ze strony czynników obywatelskich.

**Egzamin kwalifikacyjny** przed komisyą egzaminacyjną dla nauczycieli szkół powszechnych w Krakowie rozpocznie się częścią pisemną dnia 19 października w 7-klasowej szkole powszechnej męskiej im. J. Kochanowskiego, ul. Loretańska 16. Podania adresowane do komisyi egzaminacyjnej należy wnosić przez swoją bezpośrednio przełożoną władzę do 10 października.

**Egzaminy dojrzałości w państwowych seminaryach nauczycielskich** w okręgu szkolnym krakowskim odbędą się w terminie jesiennym b. r. w następującym porządku: 1) Kraków, państw. Seminaryum naucz. męskie 2—9 października, 2) Kraków, państw. Seminaryum naucz. żeńskie 25 września do 3 października, 3) Kraków, państw. Kursa nauczycielskie 23 października. 4) Biała, państw. Seminaryum naucz. męskie 2 października, 5) Stary Sącz, państw. Seminaryum naucz. męskie 16 października. 6) Kęty, państw. Seminaryum naucz. żeńskie 25 września. 7) Tarnów, państw. Seminaryum naucz. męskie 5 października.

**Z teatru Bagatela.** We wtorek 19 września ukaże się sztuka francuska w 5 aktach L. Verneuil'a i G. Berra p. t. „Cudowne medvum“, oparta na środowisku angielskiem. W tytułowej roli wystąpi po raz pierwszy p. Michałowski.

**Oznaczanie chleba firmą piekarni.** Magistrat przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów nie wolno sprzedawać chleba bez kartek z firmą piekarni, z której pieczywo pochodzi. Na każdy bochenek chleba winna być przed wstawieniem ciasta do pieca nałożona biała kartka z firmą piekarni. Nalepianie kartek po wypieku jest surowo wzbronione.

(k) **Agitacya przedwyborcza komunistów.** Wczoraj policya skonfiskowała na ulicy Grodzkiej, w czasie, gdy wieziono z jednej z drukarń olbrzymią ilość odezw „Komitetu przedwyborczego miast i wsi“. Odezwy te, jako komunistyczne i podburzające przeciw państwu, skonfiskowano.

(k) **Czem nas karmią masarze?** Do miejskiej pracowni chemicznej przyniosła onegdaj p. Marya Jordens kawałek kiszki, zakupionej w sklepie masarskim p. Stalerzewiczówny przy ul. Krowoderskiej l. 44. Przeprowadzona analiza kiszki stwierdziła zawartość wyschniętych grudek barwy ciemnej, składających się z kaszy, krwi i znacznej ilości chrząstek. Ponadto znaleziono dużo plew, drobne okruchy słomy itp. Zarząd pracowni orzekł, że z powodu zanieczyszczeń kiszka ta jest dla zdrowia ludzkiego szkodliwą. Sprawę skierowano do prokuratury.

**Nieuczciwi piekarze.** Ustanowiony ostatnio w Krakowie przez Radę aprowizacyjną cennik pieczywa przewidywał dla bułek wymiał mąki 45 procentowy. Tymczasem większa część piekarń używa do wypieku bułek wymiału często 80 proc., skutkiem czego bułki mają [illegible]gląd prawie ciemny. W ostatnich dniach prz[illegible]ono do pracowni chemicznej miejskiej kilka takich bułek, pochodzących z różnych piekarń. Stw[illegible]zono, że sporządzone były te bułki z mąki o[illegible]iale do 80%. Sprawę oddano prokuraturze.

(k) **Sprawa Komorowskiej.** Wczoraj Izba radna krakowskiego sądu okręgowego miała rozpatrywać sprawę Komorowskiej i Paciorka, stojącychh, jak wiadomo, pod zarzutem otrucia śp. Komorowskiego. Sprawa ta jednak nie przyszła na porządek dzienny obrad, gdyż zakład chemiczny przy medycynie sądowej dotąd nie nadesłał do sadu orzeczenia w sprawie wyniku analizy resztek potraw i proszków. Jak się dowiadujemy, badania w tej sprawie prowadzone przez prof. Marchlewskiego i docenta Robla były już na ukończeniu, gdy prof. Marchlewski zmuszony był opuścić na kilka tygodni Kraków. Powrót prof. Marchlewskiego spodziewany jest jutro tj. w poniedziałek i orzeczenie już w najbliższych dniach zostanie wydane.

—ooo—

## Z POLSKI

**Ciągnienie milionówki.** Przy sobotniem ciągnieniu milionówki padła wygrana na nr 1,580.126, sprzedany w Poznaniu.

**Konferencya aprowizacyjna na Górnym Śląsku.** Dnia 14 bm. odbyła się konferencya w sprawie aprowizacyi. Oprócz tej P. K. K. zwołała konferencyę banków celem utworzenia oddziałów powiatowych, które będą przyjmowały pieniądze polskie.

**Zwrot dzwonów wywiezionych do Rosyi.** W Tormowie (gubernia tulska) załadowano 7 wagonów z dzwonami wywiezionymi podczas wojny z Polski do Rosyi. Ponadto w Niżnym Nowogrodzie przystąpiono do ładowania 2 transportów dzwonów. Oba transporty, zawierające 1500 dzwonów, w najbliższej przyszłości będą przysłane do Polski.

**Walka z handlem żywym towarem.** W ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się wczoraj konferencya, poświęcona sprawie wykonania konwencyi międzynarodowej o walce z handlem żywym towarem.

—ooo—

### REPERTUAR

**Teatr im. Jul. Słowackiego**

Niedziela: Popołudniu „Drugi mąż“ — wieczorem „Odludki i poeta“, „Mąż i żona“.
Poniedziałek: „Bracia Lerche“, Asnyka.
Wtorek: „Bracia Lerche“, Asnyka.
Środa: „Jutro Pogoda“, Hopwooda.
Czwartek: „Bracia Lerche“, Asnyka.
Piątek: „Jutro Pogoda“, Hopwooda.

**Teatr „Bagatela“**

Poniedziałek: „Swit, dzień i noc“.

**Teatr miejski Opera i Operetka**

Niedziela: „Straszny dwór“.

# Z sali sądowej

**Kraków**, 17 września.

(k) W sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw szereg. 20 p. p. Adolfowi Cięciale i Janowi Karasiowi, oskarżonym o dezercyę. Ponadto akt oskarżenia zarzuca obu obwinionym, że w nocy z 23 na 25 maja 1921 r. po rozbiciu wozu kolejowego na stacyi w Szczakowej zrabowali na szkodę dr Jakóba Grossa kosz i pakunki z garderobą i kosztownościami łącznej wartości półtora miliona mkp. Tej samej nocy rozbili inny wóz i skradli na szkodę Franciszka Kryska kosz i kufer z zawartością łącznej wartości 3 milion. mp. Po przeprowadzonej rozprawie Cięciałą i Karaś skazani zostali każdy na 4 lata ciężkiego więzienia.

# Stosunki polsko-rumuńskie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

**Warszawa, 16 września.**

Sprawozdawca „Przeglądu Wieczornego" w Sinaja miał rozmowę z rumuńskim ministrem spr. zagranicznych Ducą o znaczeniu politycznem odwiedzin Naczelnika państwa w Rumunii. Minister oświadczył:

Odwiedziny marszałka Piłsudskiego stwierdzają **wzmocnienie i zacieśnienie przyjaznych stosunków obu narodów**, których związek jest podyktowany wielu wspólnymi interesami. Przebieg odwiedzin stwierdził, że Polska i Rumunia pragną **pokojowo ustalać sytuacyę obecną** na podstawie istniejących umów. **Ani Polska ani Rumunia nie mają celów imperyalistycznych i agresywnych.** Polska odrodzona i Rumunia zjednoczona nie mogą w polityce zagranicznej dążyć do innych celów, jak tylko do wzmocnienia i upewnienia sytuacyi obecnej, uzyskanej ceną tak wielkich ofiar i po tylu walkach. Jestem pewny, że cały świat jest przekonany, że **odwiedziny Naczelnika wzmacniają raz jeszcze serdeczne polsko-rumuńskie stosunki.**

### Polska a mała ententa

Co do obecnego układu rzeczy w małej ententcie minister oświadczył: Stosunki polsko rumuńskie w odniesieniu do małej ententy zadeklarowane zostały jasno na konferencyi genueńskiej. Nie było wypadku, zmuszającego rząd polski do zmiany stosunków polsko rumuńskich w odniesieniu do małej ententy.

### Stosunki z Rosyą

Na zapytanie co do stosunków z Rosyą minister odpowiedział: Odnośnie do stosunków rumuńsko-rosyjskich byłem i jestem gotów **podpisać nawet stałą umowę z Rosyą**, gwarantującą wzajemną nieagresywność. Rumunia gotowa jest do układów w sprawach zawiłych, ale wymaga od Rosyi, aby granica Dniestru nie była więcej kwestyonowana (to znaczy, że Bessarabia musi pozostać przy Rumunii, przyp. red.).

### Wobec wydarzeń na Blizkim Wschodzie

Co do stanowiska Polski i Rumunii wobec zajść na Blizkim Wschodzie **minister uchylił się od odpowiedzi.**

### Stosunki gospodarcze

Co do gospodarczych następstw porozumienia polsko-rumuńskiego minister oświadczył: Widzimy energiczne wysiłki **uzupełnienia umów politycznych najściślejszymi konwencyami gospodarczymi.** Konwencyę handlową z Polską parlament rumuński już uchwalił. Poprawa w ruchu tranzytowym pozwala ufać w przyszłość gospodarczą obu narodów.

Rozmowę zakończył minister Duca następującem oświadczeniem: Proszę zaznaczyć, że jestem szczęśliwy z przybycia do naszej ojczyzny waszego dostojnego Naczelnika, którego nadzwyczajne zalety były zawsze w Rumunii uznawane. Jestem szczęśliwy, że w jego osobie naród rumuński mógł pokochać naród polski.

# Projekt samorządu dla Małopolski wschodniej

W sobotę w nocy rozesłał PAT rządowy projekt ustawy o zasadach samorządu w województwach: lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem. Projekt obejmuje 30 artykułów, które regulują skład przyszłych sejmików wojewódzkich, oraz postanawiają, w jaki sposób mają być pokrywane koszta samorządu. Art. XII przewiduje utworzenie w sejmikach **Izb narodowościowych:** polskiej i ruskiej, opartych na katastrze narodowym, do którego każdy mieszkaniec Małopolski wschodniej musi się zapisać. Dalsze artykuły regulują sprawę **języka urzędowego**, którym będą: polski i ruski, stosownie do zgłoszenia się stron. Takisamo każda Izba narodowościowa ureguluje sprawę języka wykładowego w szkołach. Art. XXVII przewiduje założenie **uniwersytetu ruskiego**, zaś art. XXVI zapowiada **amnestyę** za czyny natury politycznej, popełnione od 28 lipca 1914 po dzień ogłoszenia ustawy samorządowej. Art. XXVIII postanawia, że samorząd zostanie wprowadzony **najpóźniej w 2 lata** po ogłoszeniu ustawy.

* * *

## Ententa przeciw wyborom w Galicyi wschodniej?

**Wiedeń** (AW). „Wiener Morgenzeitung" telegrafuje z Paryża, że Rada Najwyższa nie wzięła pod obrady przedłożonego jej przez rząd polski projektu autonomii dla Galicyi Wschodniej. Rada Najwyższa upoważniła natomiast Radę ambasadorów do przygotowania **własnej propozycyi** odnośnie do rozwiązania tej sprawy. **Rozpisanie wyborów do Sejmu i Senatu we Wschodniej Galicyi miało — wedle informacyi powyższego dziennika, — zrobić przykre wrażenie we francuskich kołach miarodajnych.** Poczyniono już nawet kroki, aby udzielić Polsce przyjacielskiej rady **wstrzymania się od wyborów we Wschodniej Galicyi**, o której terytoryalnej przyszłości jeszcze nie zapadła ostateczna decyzya. W przeciwnym wypadku państwa sygnatarne traktatu pokojowego zmuszone będą **nie uznać przeprowadzonych we Wschodniej Galicyi wyborów.**

**Paryż** (AW) Nadeszła tu w ostatnich dniach nota polskiego ministra spraw zewnętrznych, w której prosi on Ententę o udzielenie Polsce **pozwolenia na przeprowadzenie wyborów nawet pod kontrolą państw zachodnich.**

# Poróżnienie się aliantów o Konstantynopol?

### Francuzi wycofują swe wojska

**Berlin.** (AW) Jak się Berliner Tageblatt" dowiaduje z Paryża, w sprawie konfliktu grecko-tureckiego należy zanotować nowy fakt. Rząd francuski dał bowiem do zrozumienia, że **wycofuje swoje oddziały wojskowe**, które wylądowały na azyatyckim brzegu cieśniny dardanelskiej.

### Co Francya proponuje dla Turcyi

**Wiedeń.** (PAT) „Neue fr. Presse" donosi z Paryża: „Temps" z okazyi wręczenia noty francuskiej w Londynie wypowiada się **za najdalszemi koncesyami dla Turcyi.** Wedle tego cieśniny miałyby być zneutralizowane pod odpowiedzialnością aliantów. Cała Mała Azya miałyby przypaść Turcyi. **Wojska sprzymierzonych miałyby być wycofane z Konstantynopola** oraz zwróconą miałaby zostać Turcyi Tracya aż po Adryanopol.

### Mobilizacya w Jugosławii i Rumunii?

**Berlin.** (PAT) „Acht Uhr Abendblatt" donosi z Paryża, że nadeszły tam niepokojące wiadomości, a mianowicie, iż Jugosławia i Rumunia **mobilizują swe armie.** W Paryżu wskazują na to, że między Jugosławią, Rumunią i Grecyą istnieją węzły pokrewieństwa ich dynastyi i że z tego powodu **Grecya nie będzie odosobniona** w razie poważnego ataku na Tracyę.

### Tureckie warunki rozejmu

**Angora.** (PAT) Z miarodajnej strony donoszą, że tureckie zgromadzenie narodowe jest gotowe zawrzeć rozejm z Grekami pod następującymi warunkami:

1) opróżnienie całego terytoryum obsadzonego przez nieprzyjaciela i bezwarunkowe wydanie całego materyału wojskowego i środków żywności,

2) uznanie nieograniczonego zwierzchnictwa Turcyi nad Małą Azyą i nad Tracyą i zrzeczenie się pretensyi do tych terytoryów,

3) odszkodowanie za wszystkie szkody, które naród turecki poniósł skutkiem działań wojennych,

4) wydanie wszystkich osób, które w czasie inwazyi dopuściły się okrucieństw.

### Anglia grozi bombardowaniem

**Londyn.** (PAT) Biuro Reutera donosi z Aten: Dzienniki greckie podają, że Kemal pasza odmówił przyjęcia admirała angielskiego. Wobec tego admirał wystosował do Kemala notę, w której **grozi bombardowaniem dzielnicy tureckiej Smyrny,** jeżeli niepokoje będą w mieście dalej trwały.

## Ochrona bezstronności wyborów

**Warszawa.** (PAT) „Kuryer Polski" donosi: Celem czuwania nad **bezstronnością wyborów** i szybkim wymiarem sprawiedliwości w razie wykroczeń minister Makowski podzielił terytoryum Rzeczpospolitej na trzy okręgi. Pierwszy obejmuje apelacyę warszawską, lubelską, wileńską, drugi poznańską, toruńską, trzeci lwowską i **krakowską.** Dla każdego z tych okręgów wyznaczono podprokuratora apelacyjnego, który będzie łącznikiem między okręgiem a ministerstwem na czas wyborów.

## Pobory urzędników w październiku

**Warszawa.** (PAT). „Kuryer Poranny" donosi, że Rada ministrów wyłoniła komisyę do ustalenia poborów urzędników i funkcyonaryuszy państwowych na październik.

## Projekty ustaw sądowych

**Warszawa.** (PAT) Na konferencyi odbytej w dniu dzisiejszym z przedstawicielami prasy warszawskiej minister sprawiedliwości Makowski zobrazował najbliższe zamierzenia ministerstwa sprawiedliwości w dziedzinie ustawodawstwa w obecnym okresie przedwyborczym.

Ministerstwo sprawiedliwości wniesie w najbliższym czasie do Sejmu projekty następujących ustaw: 1) ustawa o wprowadzeniu sądów przysięgłych na całym terenie Rzeczypospolitej (dotychczas sądy przysięgłych czynne są tylko w Małopolsce), 2) ustawę o ochronie niepodległości, całości, ustroju i dostojeństwa Rzeczypospolitej, ponieważ w tej dziedzinie obowiązują u nas przepisy państw zaborczych, nieprzystosowane do współczesnych potrzeb Rzeczypospolitej polskiej, 3) ustawę o organizacyi więziennictwa, przystosowaną do potrzeb polityki kryminalnej, 4) ustawę o podniesieniu kompetencyi sądów pokoju (powiatowych) w sprawach cywilnych, 5) ustawę **o uposażeniu sędziów i prokuratorów**, zapewniającym im byt materyalny, odpowiedni ich stanowisku państwowemu i społecznemu.

## Proces Fedaka

**Lwów.** (AW). Na rozprawę Fedaka o zamach na Naczelnika państwa zgłosiło się 60 obrońców i 30 sprawozdawców dziennikarskich, w tem 2 francuskich i 1 ukraińskiego pisma w Rzymie. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Meyer, oskarżać prokurator Gütler. Oskarżonych jest 13.



## Stowarzyszenia i zgromadzenia

**Konferencya przedwyborcza PPS prawego brzegu Wisły** (Dębniki, Zakrzówek, Ludwinów, Podgórze i Płaszów) odbędzie się w środę 24 września o godz. 7 wieczorem w Domu Robotniczym w Podgórzu.

**Baczność krawcy i krawczynie!** Zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Związku robotn. ul. Dunajewskiego L. 5 II p. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie ze zjazdu krawców, 2) drożyzna a obecne zarobki. O liczne a punktualne przybycie uprasza

**Zarząd grupy.**

**Wspólne posiedzenie Zarządu i Rady nadzorczej Związku rob. stow. spółdz. „Proletaryat"** odbędzie się w niedzielę 17 września br. o godz. 10 rano w lokalu Związku, ul. Lwowska 2.

**Zarząd.**

**Członków Zarządu okręgowego Związku robotników przemysłu metalowego**, jakoteż członków oddziałów krakowskiego, podgórskiego i Borku Fałęckiego zaprasza się na posiedzenie wspólne, które się odbędzie 17 września o godzinie 10-tej rano w Związku metalowców ul. Dunajewskiego L. 5 III p. Sprawy nadzwyczaj ważne, przeto uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

**Sekretaryat Związku metalowców.**

**Baczność tokarze wszystkich firm Krakowa i okolicy!** Dnia 22 bm. odbędzie się zgromadzenie o godzinie 6 wieczorem. Sprawy bardzo ważne, dotyczące tokarzy.

**Zarząd sekcyi.**

**Pełny komitet wyborczy** oraz członkowie komisyi wyborczych PPS w Krakowie odbędą wspólne posiedzenie we środę 20 września o godz. 6 wieczór w sali Związku robotn. ul. Dunajewskiego L. 5 II p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

## CENY OGŁOSZEŃ:

Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 25·—, w rubryce „Nadesłane“ Mkp. 65·— w tekście redakcyjnym Mkp. 80·— przed tekstem Mkp. 120.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 20·— za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie drobne Mkp. 200·—. Układ tabelaryczny i liczbowy o 20% droższy. Do ogłoszeń zagranicznych dolicza się 100% — do ogłoszeń zamiejscowych 50%. — Ogłoszenia drobne płatne są zgóry.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA“, Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86.** gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń.

**Odkupię** pokój (dwa) kuchnię. Zgłoszenia pod „Prędkość“, biuro rekl. „Prasa“, Karmelicka 16.

**Poszukuję** mieszkania wspólnego u starszych osób. Listy do Administracyi „Naprzodu“ dla — „Pensyonisty“. 929

**Unieważnia** się papiery wojskowe Józefa Tomsia wystawione w Olkuszu. 934

**Unieważnia** się zgubione dokumenta wojskowe karta powołania z P. K. U. w Rzeszowie na nazwisko Izrael Aron Willner, urodz. w r. 1900 we Frysztaku pow. Strzyżów. 935

**Pracownia bielizny**
931 **„RÓŻA“**
wykonuje pierwszorzędnie bieliznę męską i damską wyprawy ślubne znaczenie merezki i t. d.
**Kraków ulica Filipa 23.**

# ZAWIADOMIENIE.

Z powodu podrożenia węgli górnośląskich z ceny w lipcu b. r. Mk niem. 1490, do ceny od 1-go września b. r. Mk niem. 4.428 t. j. o 197% przewozu kolejowego od lipca 1922 r. o 100%, robocizny i innych z tem połączonych wydatków o 41%, przy jednoczesnem uwzględnieniu spadku kursu marki niemieckiej,

## CENA GAZU

od odczytów w miesiącu wrześniu wynosić będzie

## za 1 m³ Mp. 220·—

o czem na podstawie upoważnienia Komisyi gazowo-elektrycznej zawiadamiamy P. T. Konsumentów.

DYREKCYA
KRAKOWSKIEJ GAZOWNI MIEJSKIEJ.

## DO SPRZEDANIA KOCIOŁ PAROWY

Dürr-Gehre, zbudowany w roku 1897, w powierzchni ogrzewalnej 260 m² z przegrzewaczem, pierwotne ciśnienie 10 atm. ster. obecnie 6 atmosfer. Kocioł jest w obmurowaniu i może być oglądnięty na miejscu, gdzie też omówi warunki się. 928

**Zgłoszenia pod „S. P. 300“ do Administr.**

SEMINARYJNE KURSA MATURYCZNE
## „PEDAGOGJUM“
**Prof. Jana Pilcha**
(Kurs 1-roczny i 2-roczny)
przygotowują do egzaminu dojrzałości w państw seminarjach nauczycielskich.
**Nauki udzielają tylko profesorzy państw seminarjum naucz. meskiego i żeńskiego w Krakowie.**
Wpisy i informacye codziennie od g. 11—12
**Kraków, ul. Szujskiego 5.**

# SWOSZOWICE
(pod Krakowem) 818
## Zakład kąpieli siarczanych
nowoodbudowany i z komfortem urządzony otwarty od 16 sierpnia dla chorych na reumatyzm i artretyzm. Opieka lekarska i restauracya na miejscu.

## INSTYTUT GRAPHOLOGIQUE
PROF. H. GRALSKIEGO
Wydaje oceny charakteru i uzdolnień na podstawie nadesłanych próbek pisma oryginalnego najodpowiedniejszy jest list z kopertą, pisany atramentem na papierze nielinijkowanym. Po nadesłaniu należytości zasadniczej 1000 Mk. dla
**Instytutu, Kraków Grodzka 64, II. p.**
Osobiste przyjęcia co niedzielę od godz. 9—13. 875




## POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA“
6181
KRAKOW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.
NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. □ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

## Werkmistrz
**KORESPONDENCYJNA PRYWATNA SZKOŁA WERKMISTRZÓW W KRAKOWIE, UL. BERNARDYŃSKA L. 13/A.** (pałac nad Wisłą) otwiera wpisy na drugi rok szkolny 1922/3 na wydziały: 1) maszynowy i 2) elektrotechniczny. Uczy ślusarzy, tokarzy, monterów itp. na werkmistrzów w miejscach ich zajęć przez 1 rok. Ukończonym wydaje dyplomy, potrzebującym szuka posad. Programy nauki, opisy zeszłorocznej działalności szkoły 483 wysyła zgłaszającym się Sekretaryat Szkoły. 930

# „THE POLISH ECONOMIC BULLETIN“
## (POLSKI BIULETYN EKONOMICZNY)

Najbardziej rozpowszechnione, **jedyne w Anglii** wydawnictwo, poświęcone Polsce, jej przemysłowi, finansowości i handlowi oraz polityce gospodarczej.

Jedyny organ **informujący systematycznie opinię angielską** o rzeczywistym stanie ekonomicznym Polski, jej konjunkturach i perspektywach rozwojowych oraz zdolności eksportowych.

Najskuteczniejszy i najtańszy organ reklamowo-informacyjny dla polskiego przemysłu i handlu pragnącego bezpośrednio **zainteresować sobą rynek angielski.**

„Polski Biuletyn Ekonomiczny“ jest jedynem pismem czytywanem w Anglii i jej koloniach przez **finansistów, przemysłowców i kupców, interesujących się Polską.**

PRZEDSTAWICIELSTWO NA MAŁOPOLSKĘ
**POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA“**
KRAKOW, KARMELICKA 16.
**Wszelkie zlecenia inseratowe i abonamentowe skierować należy tylko do „Prasy“.**
Ceny oryginalne. Informacye bezpłatnie.

# Konkurs.
**Dyrekcya pryw. gimnazyum w Nisku**
przyjmie zaraz
**nauczycieli (nauczycielki)** języków: polskiego, niemieckiego i francuskiego, ewent. innych. Warunki jak w zakładach państwowych, mieszkanie zapewnione. Miejscowość znana z dogodnych warunków życiowych. Udokumentowane podania przyjmuje: **Dyrekcya gimnazyum.**
909

## Najnowsze żurnale mód
na sezon jesienny i zimowy 1922/23 już nadeszły do firmy 826
**M. Land u, Kraków, ul. św. Krzyża 5.**
Sprzedaż częściowa i hurtowna.

# Reklama dźwignią handlu!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).